WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | SOBOTA, 16 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 106

Łódź 16-IV-32 A.

Drapacz chmur wysadzony w powietrze

Straszna katastrofa w Ameryce. 9 zabitych i 50 rannych

New York, 16 kwietnia.

Całe Stany Zjednoczone zostały wstrząśnięte wielką katastrofą, jaka miała miejsce w mieście Columbus. W mieście tym budowano olbrzymi drapacz chmur, wysokości 24 pięter.

Dom był już prawie na ukończeniu, przyczem

KOSZTA BUDOWY WYNOSIŁY 6 MILJONÓW DOLARÓW.

Wczoraj robotnicy w liczbie 129 przybyli normalnie do pracy. Po paru godzinach z niewyjaśnionych narazie przyczyn wstrząsnął powietrzem huk i cały dom zawalił się. Powstało straszne zamieszanie.

Pod gruzami zwalonego drapacza chmur znaleźli się wszyscy robotnicy. Wezwano niezwłocznie policję, wojsko i straż ogniową, która wszczęła energiczną akcję ratunkową.

Po parugodzinnych wysiłkach ZDOŁANO WYDOBYĆ 9 NIEŻYWYCH I 50 RANNYCH.

Pod gruzami znajduje się jeszcze 70 ludzi, przyczem bardzo wątpliwe jest, czy uda się ich wydobyć żywych. Przyczyny wybuchu narazie nie ustalono. Zachodzi możliwość, że katastrofę spowodowali robotnicy komunistyczni.

W poniedziałek

d. 18 kwietnia r. b.

rozpoczyna „Express" druk **nowej** rewelacyjnej powieści p. t.

„KOBIETA i SZATAN"

Liga Narodów uratować ma od bankructwa

kilka mniejszych państw

Genewa, 16 kwietnia

Po nieudanej konferencji naddunajskiej sprawa udzielenia pomocy zarówno dla państw środkowej Europy jak i dla państw bałkańskich została przeniesiona na teren Ligi Narodów.

Mocarstwa, które nie chciały się angażować bezpośrednio, obecnie muszą za pośrednictwem Ligi Narodów czynić wysiłki o udzielenie pomocy finansowej Austrji, Węgrom, Bułgarji i Grecji.

Państwa te bowiem znajdują się w katastrofalnej sytuacji finansowej i grożą ogłoszeniem bankructwa w razie nieotrzymania nowych kredytów. Sprawa udzielenia pożyczek dla wyżej wymienionych państw była też przedmiotem tajnych obrad zgromadzenia Ligi. Na posiedzeniu tem zapadły uchwały o przyjściu z pomocą tym państwom.

Niezwykła zemsta

Nieznany osobnik zatkał komin, chcąc wywołać pożar

Łódź, 16 kwietnia

(dg) Wczoraj w godzinach przedwieczornych straż ogniową wezwano do domu przy Al. I Maja 20, gdzie rzekomo jak głosił meldunek, miał wybuchnąć groźny pożar. Gdy straż przybyła do wskazanego domu, stwierdziła, że ze wszystkich mieszkań ulatnia się dym. Niektórzy z lokatorów obawiając się o swój dobytek, poczęli już na podwórze wynosić bardziej wartościowe przedmioty.

Straż ogniowa zabrała się do pracy. Stwierdziła ona, że jakiś nieustalony sprawca zatknął dymnik na dachu szmatami, co właśnie stało się przyczyną tego, iż we wszystkich mieszkaniach ulatniał się dym.

Gdy dymnik otwarto, niebezpieczeństwo minęło.

Z lokatorów domu nikt nie poniósł żadnych szkód. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o akt zemsty osobistej. Policja poszukuje sprawców.

New York, 16 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Lindberg zwrócił się do prasy z prośbą o pomoc przy poszukiwaniu dziecka. Lindberg oświadczył że jest rzeczą niezbędną, aby osoby poszukujące dziecka, miały zupełną swobodę ruchu i mogły podróżować, nie wzbudzając zaciekawienia reporterów.

Krwawe starcie w Austrji

pomiędzy hitlerowcami a socjalistami

Wiedeń, 16 kwietnia.

(i) Wczoraj wieczorem, w Schwechacie pod Wiedniem, miała miejsce większa awantura. Do jednej z restauracyj przybyli w większej ilości umundurowani hitlerowcy i socjaliści. W pewnej chwili hitlerowcy rzucili się na swych przeciwników. W czasie walki, zdemolowano całe urządzenie restauracji. 7 osób zostało rannych. Przybyły z Wiednia samochodami oddział policji przywrócił porządek.

(d) Przed domem przy ul. Franciszkańskiej nr. 27, zasłabł z głodu 34-letni bezrobotny i bezdomny Feliks Koniarski. Przybyły lekarz stwierdził wyczerpanie i odwiózł Koniarskiego do zbiorni miejskiej.

Powódź w Jugosławji

Ogromne przestrzenie kraju pod wodą

Białystok, 16 kwietnia.

Wylewy w Jugosławji wzmagają się coraz bardziej. Wczoraj wystąpił Dunaj z brzegów, zalewając wielkie przestrzenie. Na lewym brzegu Dunaju w pobliżu Białogrodu zalanych jest 40.000 morgów ziemi.

Stan wody na Sawie podniósł się o 6 mtr. ponad poziom normalny. Skutkiem wylewu Sawy 17.000 ludzi w Bośni jest bez dachu. Wśród uchodźców szerzą się choroby epidemiczne.

Temperatura spadła wszędzie. W Serajewie i innych miejscowościach Bośni spadł śnieg.

Z powodu długotrwałej zimy znaczne ilości wilków wyszły z gór i lasów, grożąc osadom ludzkim. Na peryferjach Mostaru napadły wilki na folwark i rozszarpały wiele sztuk bydła domowego.

Likwidacja szajki złodziejskiej,

która zjechała do Baranowicz na gościnne występy

Baranowicze, 16 kwietnia.

Wydział śledczy P.P. w Baranowiczach dokonał likwidacji groźnej szajki złodziejskiej, która w ostatnich dniach przybyła do Baranowicz na gościnne występy z zamiarem dokonania szeregu włamań i kradzieży.

W dniu wczorajszym w jednym z podrzędnych hoteli na Nowych Baranowiczach aresztowano bandę, **w skład której wchodzili Hamerklaper Abram z Białej Podlaskiej, Sznejder Fiszel z Warszawy, Dubienko Chawa i Perelsztadt Gutman z Brześcia n/B., Ferner Salomon z Ciechanowa i Wiśniewski Bolesław z Równego.**

Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych, albowiem bez wyjątku wszyscy poszukiwani byli przez władze sądowe za dokonane poprzednio przestępstwa.

Dwaj aresztanci uciekli z więzienia

Zbiegów do tej pory nie schwytano

Częstochowa, 16 kwietnia.

Wczoraj rano komenda policji powiatowej w Wieleniu została zaalarmowana wiadomością o **zuchwałej ucieczce dwuch więźniów.**

W celi nr. 38 na 1 piętrze budynku więziennego osadzeni byli 31-letni Władysław Kaczmarski, mieszkaniec Wielunia, skazany wyrokiem sądu powiatowego na 6 miesięcy więzienia za kradzież, oraz 19-letni Stefan Mateja, niebezpieczny bandyta, skazany wyrokiem sądu okręgowego w Kaliszu na 2 lata więzienia **za napad dokonany z bronią w ręku.**

Wczoraj rano, dozorca obchodząc cele stwierdził, że jedna z nich jest pusta. W murze, pod tapczanem, znajdował się wielki otwór. Dozorca więzienny zaalarmował kierownika więzienia i policję. **Okazuje się, że obaj przestępcy trzonkami od łyżek wydłubywali stopniowo cement i wyjmowali jedną cegłę po drugiej.**

Żmudna ta praca trwała zapewnie bardzo długo. Wreszcie nocy ubiegłej, po wybiciu otworu, przestępcy skręcili z własnej koszuli liny i spuścili się po nich. Za zbiegami zarządzono pościg. Kordony policji otoczyły okoliczne lasy, gdzie prawdopodobnie ukryli się więźniowie.

Zawiedziona miłość

pchnęła 12-letniego chłopca do samobójstwa. Utopił się on w rzece

Lublin, 16 kwietnia.

We wsi Deskowce wydarzyła się w dniu onegdajszym niezwykła tragedja.

12-letni Władysław Godzisz, jedyny syn bogatego gospodarza, uczeń szkoły powszechnej, darzył głęboką sympatją 11-letnią koleżankę swą, Helenę Kocówne.

Dziewczynka jednak nie odpowiadała Godziszowi wzajemnością.

Chłopiec począł zaniedbywać się w naukach, chodził całemi dniami osowiały, a w nocy budził się z płaczem.

Rodzice Godzisza wpadli w rozpacz, sądząc, że dziecku ich „uczyniono czary". Udali się do rodziców Heleny, prosząc, by córka ich zdjęła „urok", jaki rzuciła na Władysława Godzisza.

Dziewczynka, zapewniła rodziców, że nigdy nie bawiła się nawet z Godziszem nie mogąc go znieść i prosiła nawet by mogła pozostać w domu, nie chcąc się z nim w szkole spotykać.

Gdy Helena nie przyszła przez kilka dni do szkoły, chłopiec wpadł w krańcową depresję, pod wpływem której postanowił popełnić samobójstwo.

Skorzystawszy z nieobecności rodziców napisał na karteczce, że musi się zabić, bo Helenka go nie kocha, poczem rzucił się w wezbrane fale Wieprza, gdzie znalazł śmierć.

Mimo usilnych poszukiwań zwłok nie odnaleziono.

Martyrologja inżyniera w Rosji sow.

G. P. U. nie chciało wypuścić żony amerykańskiego „speca", który dokonać miał kradzieży dokumentów technicznych

(m) Zwolennicy obecnego ustroju w Rosji sowieckiej twierdzą, że okres wojennego komunizmu już minął i że kraj pracuje teraz spokojnie nad swym rozwojem wewnętrznym. Tymczasem skąpe wieści, które od czasu do czasu przedostają się przez granicę, *zaprzeczają całkowicie wszystkiemu* i świadczą najwymowniej, *że w Rosji panuje taki teror jak dawniej*, z tem jeszcze, że teror ten stosowany jest nietylko względem obywateli sowieckich, lecz również względem cudzoziemców.

W tych dniach przyjechał do Rygi inżynier amerykański John Pelikan, który trzy lata pracował w Rosji jako „spec". Opowiada on własne przeżycia, tak nieprawdopodobne i straszne, *że w Rosji masowo obecnie fabrykuje się inżynierów*, by nimi zastąpić wszystkich zagranicznych „speców", z których usług rząd sowiecki korzysta. Nauka jest skrócona, ale w rezultacie inżynierowie sowieccy nie mają żadnego pojęcia o technice współczesnej i o tem, co się robi obecnie w Rosji.

Pewnego dnia przybył do niego główny inżynier przedsiębiorstwa, w którem inż. Pelikan pracował jako „spec" i zmieszany zapytał go:

— Pracujemy teraz nad pańskim aparatem typu F. Rysunki już są gotowe i zamówiliśmy materjał na produkcję 200 sztuk. Ale *czy nie mógłby pan nam wyjaśnić, do czego właściwie ten aparat służy?*

Pytanie to najlepiej charakteryzuje stopień umiejętności sowieckich inżynierów.

Nie o to wszakże chodzi. Inżynier Pelikan opowiada własne, wstrząsające przygody. W drugim roku swego przebywania w Rosji, *ożenił się on z obywatelką sowiecką*. Gdy skończył się jednak jego kontrakt i zapragnął on wyjechać z Rosji, żonie jego nie chciano dać wizy. Następnego dnia została ona aresztowana i w G. P. U. zakomunikowano jej, że musi sobie ona na wyjazd z Rosji zasłużyć. *Jeśli się zgodzi zostać agentką G. P. U. i przez pół roku informować tę instytucję o wszystkiem co się dzieje w kołach „speców" zagranicznych, otrzyma wizę.* Kobieta podpisała zobowiązanie i została natychmiast zwolniona. Oczywiście opowiedziała o wszystkiem mężowi, który zdecydował, iż nie będzie ona spełniała haniebnego rzemiosła. Zaczął się też natychmiast *przygotowywać do ucieczki z Rosji.* Skomunikował się z przemytnikami tureckimi, którzy mieli przewieźć go z Batumu do Turcji.

W nocy łódź wyjechała, ale niestety, natknęła się na sowiecki statek strażniczy, który zbiegów aresztował i przesłał do Moskwy. Tam postawiono inżynierowi Pelikanowi następujące ultimatum: *wyjedzie on do Ameryki i postara się wykraść w firmie „Western-Electric" niektóre plany.* Jeśli mu się to uda, żona jego otrzyma wizę wyjazdową. Jeśli nie uda — żona będzie rozstrzelana.

Zrozpaczony inżynier wyjechał do Ameryki i opowiedział wszystko zarządowi „Western-Electric". Postanowiono mu pomóc i *dano mu kilka planów, starych i nieużytecznych*, w przekonaniu, że bolszewicy na tem się nie poznają.

Plany zostały wysłane do Moskwy, jakież jednak było przerażenie inż. Pelikana, gdy otrzymał on pismo z G. P. U. domagające się innych zkolei kradzieży szkiców technicznych w różnych fabrykach amerykańskich.

Wówczas dopiero zdobył się inż. Pelikan na ostateczny krok. Przyjechał do Rygi, wszedł w kontakt z przemytnikami i obiecał im kwotę *1500 dolarów za wykradzenie jego żony z Rosji.*

Ucieczka się udała. Obecnie inż. Pelikan z żoną wyjeżdża do Ameryki. A zapowiada on, że w całej prasie amerykańskiej ogłosi obecnie swą epopeę, przestrzegając inżynierów amerykańskich, by nie jechali jako „specy" do Rosji sowieckiej.

Fakt powyższy jest wymowną ilustracją prawdziwych stosunków w Rosji.

Otruła 100 mężczyzn

sprzedając zawiedzionym kobietom „miksturę na miłość". — Zbrodniarka powiesiła się w więzieniu zabierając do grobu swą straszną tajemnicę

(x) Jak wiadomo, Australja była kiedyś tylko angielską kolonją karną, dokąd wysyłano najgorszych zbrodniarzy, których nadzieja poprawy była minimalna. Naturalnie, później na wieść o skarbach, a nadewszystko na wieść o znalezieniu złota, do Australji napływać zaczęła cała masa emigrantów, składająca się najczęściej z najrozmaitszych awanturników, wśród których jednak nie brakowało ludzi zupełnie uczciwych i nie mających żadnych kolizji z prawem.

W każdym razie, wiadomo powszechnie, że stare, zdawna osiadłe rodziny australijskie **wywodzą ród swój w prostej linji od tych zesłanych przez rząd angielski najgorszych zbrodniarzy.**

Niemałe jednak poruszenie wywołało w Australji aresztowanie przed kilkoma miesiącami niejakiej Mabel Gant, 78-letniej staruszki, zamieszkałej na przedmieściu Melbourne. Mabel Gant została zaaresztowana **pod zarzutem popełnienia zbrodni trucicielstwa.** Oczywiście dokonanie mordu przez otrucie, zasługuje bezwątpienia na surową karę, jednak w rocznikach kryminalistyki pojedyńcze zbrodnie trucicielstwa są notowane dość często.

Mabel Gant jednak, jak ustaliły dochodzenia, **zajmowała się systematycznem trucicielstwem od lat przeszło dwudziestu i około 100 istnień ludzkich jej tylko zawdzięcza przeniesienie się na tamten świat.** Początkowo władze policyjne przypuszczały, że mają do czynienia z osobą chorą umysłowo, która w chwilach popełnienia zbrodni nie zdawała sobie sprawy ze swego karygodnego czynu. Mniemaniu temu zaprzeczyły jednak **„prawidłowo prowadzone książki handlowe"**, jakie znaleziono w mieszkaniu trucicielki.

Z ksiąg tych wynikało, że zbrodniarka zdawała sobie doskonale sprawę ze swoich czynów i **notowała wszystkie szczegóły dokonanych „tranzakcyj".** — Mabel Gant uchodziła wśród najbliższych sąsiadów za bardzo uczynną i miłą staruszkę, która niejednokrotnie ze swego skromnego kapitaliku, z którego żyła, lubiła pomagać mniej zamożnym. Prócz tego Mabel Gant trudniła się pewnego rodzaju wróżbiarstwem. **Uchodziła ona mianowicie za autorytet w sprawach miłosnych i za niewielką opłatą, udzielała porad wszystkim tym, którzy się do niej zgłaszali.**

Kobietom, które najczęściej przychodziły ze skargą na swych niewiernych małżonków, lub też z prośbą o radę co zrobić w wypadku, gdy mąż chce ją porzucić i rozwieść się, Mabel Gant dawała małą flaszeczkę z bezbarwnym płynem, nazywając lekarstwo **„miksturą na miłość", polecała nieznacznie wlewać małżonkowi do pokarmów, a uczucia jego w krótkim czasie ulegną zmianie.**

Naiwnych nie brakowało i Mabel Gant prawie zawsze miała klijentelę. Opłata za miksturę na miłość była rozmaita. Zdarzały się wypadki, że „wróżbiarka" niejednokrotnie darmo dawała przyrządzone lekarstwo, gdy okazało się że klijentka jest niezamożna i nie posiada funduszów na zapłacenie za poradę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, nie wzbudziło to żadnego podejrzenia, **że ofiara częstowana tajemniczą miksturą poczynała chorować i umierała po kilku tygodniach lub nawet kilku miesiącach.**

Przypisywano to zwykłemu zbiegowi okoliczności i nikt nie przypuszczał nawet, że Mabel Gant, może mieć z tym tajemniczym zgonem coś wspólnego. — Australijskie gazety poświęcały całe szpalty opisowi praktyk tej **największej trucicielki obecnego stulecia, trucicielki na modłę średniowieczną.**

Mabel Gant nie chce udzielić żadnych wyjaśnień, a śledztwo utrudnił jeszcze fakt, że **trucicielka po kilku tygodniach więzienia, powiesiła się w areszcie śledczym.** Staranna rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu trucicielki, nie dała po za znalezieniem „ksiąg handlowych", żadnych pozytywnych rezultatów gdyż nie znaleziono nawet najmniejszych śladów trucizny.

Władze nie mogą wpaść również na trop, skąd brała ona zapasy trucizny i jakie były motywy jej niesamowitych czynów. **Zbrodnie jej wyszły na jaw tylko dzięki zwykłemu przypadkowi.** Pewien małżonek, który chciał się rozwieść ze swoją żoną, zauważył, że żona jego wlewa mu do talerza jakiś tajemniczy płyn. Ponieważ małżonek już od dłuższego czasu czuł się nieszczególnie, począł wypytywać swoją żonę, skąd ma ten płyn i odebrał jej flaszeczkę.

Analiza wykazała, że tajemnicza „mikstura na miłość", zawiera pewną ilość arszeniku. Naiwna kobieta opowiedziała o wróżbiarce, która sprzedała jej miksturę. Mabel Gant aresztowano i wówczas wyszło na jaw, że od dwudziestu przeszło lat udzielała ona podobnych „porad".

Lloyd George i sufrażystka

Znakomite jednostki w świetle anegdoty

(y) Jedno z pism zagranicznych opublikowało ciekawy zbiór anegdotek o szeregu wybitnych i popularnych jednostek. Między innemi pismo to podaje następującą anegdotę, dotyczącą słynnego angielskiego męża stanu Lloyd George'a.

Pewnego razu w owym pamiętnym okresie, gdy sufrażystki angielskie domagały się przyznania kobietom praw wyborczych, posługując się w walce tej najbardziej radykalnemi środkami, — **Lloyd George wdał się w namiętną dyskusję z jedną z najbardziej gorących zwolenniczek równouprawnienia kobiet.**

Obydwoje w żaden sposób nie mogli dojść do porozumienia i wreszcie sufrażystka, wyprowadzona ostatecznie z równowagi, w przystępie najwyższego zdenerwowania oświadczyła swemu przeciwnikowi:

— Gdyby pan był moim mężem, otrułabym pana.

— Gdyby pani była moją żoną, — odparł Lloyd George, — zażyłbym truciznę z rozkoszą. W ten sposób pozbyłbym się pani nazawsze.

***

Inna znów anegdota dotyczy słynnego francuskiego pisarza **Tristana Bernar'a.** Pewnego razu przy kawie spotkało się towarzystwo literatów. W rozmowie ktoś wspomniał, iż Pascal za czasów szkolnych, pragnąc pozbyć się bólu głowy, zwykle rozwiązywał zadania geometryczne.

— Ze mną było zupełnie inaczej, — zauważył Tristan Bernar, — **pragnąc pozbyć się zadań geometrycznych, symulowałem zazwyczaj ból głowy.**

***

Słynny kompozytor Ryszard Strauss podczas swego pobytu w Monachjum poznał pewną młodą niewiastę, która bardzo wiele opowiadała o swoim śpiewie. Strauss po wysłuchaniu jej produkcji doszedł do wniosku, iż jest ona bardzo mierną śpiewaczką. Pewnego razu, spotkawszy się z kompozytorem, oświadczyła mu, iż występowała na koncercie, podczas którego śpiewała wyłącznie jego utwory i otrzymała 1000 marek honorarjum.

— Cieszy mnie to niewymownie. — odpowiedział Strauss, — posiada pani teraz przynajmniej pieniądze, aby się nauczyć śpiewać.

***

W Monachjum odbywała się premiera jednej ze sztuk **Franka Wedekinda**, w której autor grał główną rolę. Jak to dość często miało miejsce podczas przedstawień sztuk Wedekinda, wystawienie jej wywołało niebywały skandal teatralny. Publiczność podniosła niesłychany alarm, na widowni rozlegały się krzyki, gwizdy i śmiechy. Z wielkim trudem udało się doprowadzić przedstawienie do końca. Mimo to postanowiono jeszcze raz wystawić tę sztukę. Publiczności było bardzo mało, jednak, gdy tylko podniosła się kurtyna na widowni znowu wybuchł skandal. Wówczas na scenie pojawił się Wedekind i zwrócił się do publiczności w następujący sposób:

— Uprzedzam Szanowną publiczność, iż dzisiaj my artyści stanowimy większość...

***

Niedawno zmarły **Edgare Wallace**, jak wiadomo, posiadał genjalny dar tworzenia pomysłów z dziedziny kryminologji. Znacznie mniejszą natomiast wagę przypisywał samemu opracowaniu fabuły swych powieści. Opowiadają, iż **Wallace zazwyczaj tworzył tylko fabułę, opracowanie zaś tematu powierzał swym sekretarzom.**

— Czy czytał pan już moją najnowszą powieść, — zapytał pewnego razu Wallace swego przyjaciela.

— Jeszcze jej nie czytałem! — odpowiedział przyjaciel pisarza, — a pan?

Prywatne życie

Rene Clair

(lu) Świetny reżyser francuski Rene Clair, jest bodaj jedynym reżyserem w Europie, którego nie mogą skusić amerykańskie dolary. Nie bacząc na liczne propozycje, nadchodzące z za oceanu, Clair oświadczył kategorycznie, że nie pojedzie do Hollywood. Rokowania toczą się już od pięciu lat, lecz bez rezultatu.

— Nie mogę pracować według ich systemu — powiada świetny reżyser francuski. — Ich pieniądze nie mają dla mnie znaczenia. Wolę

dobre obrazy niż dobrą walutę,

a prócz waluty oni nic więcej dać mi nie mogą. Proponują mi różne kontrakty, lecz wszystko to sprowadza się do jednej rzeczy, a mianowicie: — jeżeli będę zadowolony, to stamtąd nie wyjadę, a jeżeli będę niezadowolony, to mnie nie wypuszczą.

Jestem zdania — twierdzi w dalszym ciągu Clair — że dźwiękowce winny być produkowane w kraju ojczystego języka. Nigdy nie mógłbym stworzyć francuskiego obrazu poza granicami Francji. Gdy słyszę, jak bandyci amerykańscy rozmawiają po francusku, tracę cierpliwość. Brzmi to tak samo, jakgdyby osoby z mojego filmu „Pod dachami Paryża" porozumiewały się w języku angielskim...

PLUTOS w ŁODZI PIOTRKOWSKA 55. Nasza nowa filja

Codziennie świeża czekolada i bombonierki Uprzejmie prosimy przyjaciół i sympatyków o łask. zwiedzenie naszego nowego lokalu. 4-14

Jeden bezrobotny

ma przeciętnie na utrzymaniu trzy osoby.

(d) Statystyki bezrobocia, opracowywane w Polsce, zawierają tylko dane o osobach, które wskutek obecnego kryzysu gospodarczego utraciły pracę. A przecież to jeszcze nie wszystko.

Prawie każdy bezrobotny ma na utrzymaniu kilku członków rodziny, **którzy wraz z nim znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji materjalnej i utrzymują się z zasiłków, wypłacanych przez fundusz bezrobocia.**

Ile więc znajduje się w Polsce osób, które bezpośrednio lub pośrednio odczuwają skutki redukcyj w przemyśle, rolnictwie, handlu i rzemiośle?

Najczęściej uważa się, że na każdego bezrobotnego przypadają trzy osoby na utrzymanie i na tej podstawie obliczono, **że przy 250 tys. bezrobotnych 750 tys. wymaga opieki społecznej.**

Dokładnie tego zbadać do tej pory nie zdołano.

Pomiędzy bezrobotnymi znajduje się **spory procent osób samotnych i młodzieży, nieobarczonej rodziną.** Ilu jest wśród bezrobotnych osób samotnych, niedawno obliczono tylko w Warszawie.

Zaznaczyć jednak należy, że i cyfry, dotyczące stolicy, nie są zupełnie dokładne, lecz jedynie przybliżone.

Ustalono więc, **że w stolicy na 100 bezrobotnych robotników, 53 nie posiada rodziny i utrzymuje tylko siebie.**

Wśród bezrobotnej inteligencji procent osób samotnych jest jeszcze wyższy i dochodzi do 58.

Bezrobotni, utrzymujący jedną lub dwie osoby, stanowią 30 procent ogółu pozbawionych pracy, utrzymujący trzy do pięciu osób — 16 proc., a powyżej 5 osób — tylko jeden proc.

Na tej podstawie obliczono, **że w** Warszawie na 100 bezrobotnych pracowników fizycznych przypada 115 członków rodzin, zaś na 100 bezrobotnych pracowników umysłowych — tylko 75 członków rodzin.

Łącznie na 100 zarejestrowanych pracowników umysłowych i fizycznych przypaść ma 103 osób.

Gdybyśmy zastosowali **te obliczenia** względem wszystkich bezrobotnych, znajdujących się na terenie naszego kraju, doszlibyśmy do wniosku, **że przy** 352,754 bezrobotnych ogólna ilość, **wraz** z członkami rodzin, **wynosi 713 tys. osób.**

Czy jednak te dane odpowiadałyby prawdzie — trudno powiedzieć. Należałoby przedtem przeprowadzić odpowiednie obliczenia w całym kraju.

Aniołowie Piekła

Epokowe dzieło genjuszu ludzkiego! Odtworzenie samych scen walki powietrznej kosztowało

2.000.000 dolarów

Ścinające krew w żyłach sceny walki eskadry niemieckiej z angielską!

Groźny atak Zeppelina niemieckiego na Londyn i bombardowanie miasta!

Miłość i miłostki wśród huków armat, warkotu aeroplanów, jęków wojny!

W tym niebywałym filmie wzięło udział 137 lotników, przeszło 20.000 statystów, w tem 17.000 byłych kombatantów oraz 87 aeroplanów, z tego 40 autentycznych maszyn z czasów wielkiej wojny.

Najbliższy tryumf „LUNY".

1 - 100.

Uporządkowanie parków miejskich

Ludność Łodzi będzie miała gdzie wypoczywać po pracy

(i) Wobec stałej poprawy pogód, wydział plantacyj miejskich już zamierza rozpocząć roboty sezonowe w Łodzi, by dać tym sposobem **możność zarobkowania licznej rzeszy bezrobotnych**, a równocześnie **doprowadzić do porządku wszystkie parki miejskie**, znajdujące się po większej części w wielkiem zaniedbaniu. — Prace nad uporządkowaniem parków miejskich rozpoczną się już w najbliższych dniach. Program tych prac jest następujący:

W parku Ludowym rozpocznie się budowa bieżni na dwóch boiskach, budowa toru saneczkowego, drenaż terenu parku wokół stadjonu sportowego i terenu pod korty tenisowe, modelacja wzgórz nad stawem i ogrodzenie lasów.

W parku Poniatowskiego prowadzone będą roboty nad dokończeniem zadrzewienia wzgórza w pobliżu stawu, budową dwóch schronisk od deszczu, budową parkanu drewnianego od strony torów kolejowych, remont alei i dróg, oraz założenie instalacji elektrycznej.

W parku 3 Maja, usunie się suche drzewa i zasadzi się kilkaset brzóz, jarzębin i klonów, oraz naprawi się całe oparkanienie.

W parku Staszica odnowione zostaną trawniki na całym terenie parku.

W parku Kolejowym wybudowany będzie kiosk-mleczarnia oraz plac dla dzieci i **w parku Sienkiewicza** nastąpi odnowienie trawników na całym terenie parku i dosadzenie drzew w skupinach.

Od czwartku 14 kwietnia 1932 r. w Teatrze Popularnym, Ogrodowa 18

NOWY PROGRAM

WYRWICZ i FUKS w Popularnym!

Udział biorą znakomici goście warszawscy:

Leon Wyrwicz
Leo Fuks
Stanisław Sielański
Włodzimierz Boruński
Zbigniew Opolski
Hanka Runowiecka
Halina Gorgi
Wiera Surina

Dziś 3 przedstawienia o 6, 8 i 10 wiecz. 2 a 50

Pierścień

zdradził bigamistę

Niezwykłe spotkanie w pociągu

(d) Przez cztery lata państwo Twardowscy, zamieszkiwali na Chojnach, uchodzili za przykładne stadło małżeńskie.

Twardowski pracował w fabryce, żona zaś jego, Zenobja, była posługaczką w jednej z restauracji.

Pracę stracili w tym samym okresie. Twardowski, nie wiele myśląc, porzucił swą małżonkę i pojechał w świat szukać szczęścia.

Zenobja straciła w ten sposób na zawsze swego małżonka. Prócz tego poniosła również materjalne straty. Imć pan Twardowski zabrał bowiem ze sobą wszystkie kosztowniejsze rzeczy, a między innemi kosztowny pierścień, pamiątkę p. Zenobji po babce.

Niewiasta pogodziła się z losem. Znalazła pracę w jakiejś innej restauracji i w ten sposób zdobyła środki utrzymania.

Przed sześciu miesiącami Twardowska wyjechała do swych krewnych, zamieszkałych pod Lublinem.

W czasie podróży, w wagonie kolejowym, zwróciła uwagę na młodą kobietę, która nosiła pierścień, łudząco przypominający jej klejnot rodzinny. Wszczęła z nieznajomą rozmowę.

— Ma pani piękny pierścień — rzekła do niej.

— Tak — odparła z uśmiechem nieznajoma. — Dostałam go w prezencie od męża. To pamiątka rodzinna.

Słowa te wzbudziły w Twardowskiej pewne podejrzenia. Rozmawiała z nieznajomą tak długo, dopóki się nie dowiedziała, **że ma przed sobą żonę własnego małżonka.**

Okazało się, że pani Twardowska nr. 2 nie wiedziała o istnieniu poprzedniczki i wierzyła święcie małżonkowi, który przed ślubem zapewniał ją, że jest kawalerem.

Dalszy bieg sprawy **przedstawiał** się następująco:

Pani Twardowska nr. 1 nie zdemaskowała przed oszukaną niewiastą swego męża, lecz udała się na policję i o wszystkiem złożyła meldunek. Dochodzenie trwało dość długo, gdyż Twardowskiego trudno było odszukać.

Wreszcie jednak **zdołano go aresztować.**

Na sprawie sądowej bigamista przyznał się do winy i wyraził skruchę. W charakterze świadków zeznawały obie niewiasty.

Sąd skazał Twardowskiego na sześć miesięcy więzienia.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 16 kwietnia, — posiadają charakter WRAŻLIWY, cechują ich uczucia podniosłe, uśmiech gorzki, lekceważenie lub pogarda, temperament posiadają melancholijny, są zawsze pewni swego zwycięstwa. Posiadają doświadczenia życiowe we wszystkich kierunkach, pobudzają innych swoim przykładem do czynu i chętnie pomagają swojemi radami udzielając bezinteresownie porad i wskazówek. Pomimo trudności w walce o byt codzienny przyszłość oczekuje ich w pełnym dostatku i przy zdrowiu. W każdem przedsięwzięciu powinni przedsiębrać odważniej, nie ulegać wpływom otoczenia, a polegać na swoich pierwszych wrażeniach, wówczas łatwiej osiągną cel pożądany. Dzięki poparciu osób wyżej stojących, będą mieć szanse zrobienia karjery. Będą pewien okres przechodzić w pożyciu małżeńskiem niepomyślny, a takowy w krótkim czasie opanują.

Urodzeni pod wpływem BARANA — powinni wystrzegać się konnej jazdy i poślizgnięcia, gdyż to może przyczynić się do przykrych następstw.

Dla urodzonych 16 kwietnia, szczęśliwy miesiąc październik, daty 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet — talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 0 4 (15).

Nowe stawki

podatku od rowerów

(d) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do władz samorządowych okólnik w sprawie opłat od rowerów. Okólnik ten, oparty na ustawie o tymcz. uregulowaniu funduszów komunalnych wskazuje, że opłata od każdego roweru wynosi 3 złote rocznie.

Zgodnie z tym okólnikiem w wielu miastach, w których do tej pory obowiązują niższe stawki, opłaty będą podwyższone.

Podwyżka ta nastąpi jeszcze w bieżącym roku, o czem właściciele rowerów winni zawczasu pamiętać.

W notesie reportera.

(d) Lusterowi Terenhcimowi skradziono z dorożki przy ul. Lutomierskiej 15 paczkę, zawierającą 70 koszul, wartości 300 zł.

Z mieszkania Estery Mielnik przy ul. Mickiewicza 9, skradziono garderobę wartości 50 zł.

Moszkowi Liebermanowi (Łagiewnicka 10), skradziono kilka skrzyń jabłek wartości 1000 zł.

Ruchli Warszawskiej skradziono z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 33 różne przedmioty wartości 500 zł.

Z balkonu domu przy ul. Śródmiejskiej 7, skradziono kołdry i pościel należącą do Saleła Gitlina wartości 400 zł.

Sprawców kradzieży nie ujęto.

Pod kołami samochodu

(d) Na ul. Nowomiejskiej przed domem nr. 17 dostał się pod auto 11-letni Rachmil Goldberg, zam. przy ul. Nowomiejskiej 19. Goldebrg doznał zwichnięcia obojczyka i złamania ręki. Rannego odwieziono do szpitala Anny Marji. Szoferowi policja spisała protokół.

Iwan Petrowicz
Anny Ondra
Karol Lamacz

zapowiadają swój przyjazd do Łodzi na premjerę swego filmu p. t.

Zemsta Nietoperza

Zasłabł z głodu

(d) Na ul. Brzezińskiej zasłabł z głodu 43 letni bezdomny i bezrobotny Andrzej Michalczyk. Lekarz odwiózł Michalczyka do zbiorni miejskiej.

Zamach samobójczy

(d) Na ul. Zielonej 8, 32-letnia bezdomna i bezrobotna Karolina Juwel zażyła w celu samobójczym nieznanej trucizny. Lekarz odwiózł denatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Iwan Mozżuchin 1—50

jako

„Sierżant X"

Doktór

KLINGER

Spec. chor. wenerycz. skórnych i włosów (porady seksualne).
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12

Dr.

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustej

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DŹWIĘKOWE KINO
LUNA
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

NAJNOWSZY ARCYFILM ERYKA POMMERA
„W MROKACH WIELKIEGO MIASTA“
(Burza Namiętności). Muzyka: Fryderyk Hollander. Piosenki: Jean Boyer — — W rolach głównych: CHARLES BOYER, ODETTE FRORELLE, ARMAND BERNARD
NADPROGRAMY: — Początek o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. — Na porankach ceny po 50 gr. i 1 zł.
4-25

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr w Łodzi,
„SPLENDID“
NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych. Najdowcipniejszy film świata p. t.
„BUSTER NA FRONCIE”
Początek seansów o g. 4, w soboty, niedziele i święta o 12. — Aparatura Western Electric.
Passe-partout, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania.
Buster Keaton w roli tytułowej Król wesołków genjalny komik bawi i rozśmiesza
4-25

Casino
Dziś i dni następnych!

Bohater „Miłości Kozaka“ i „Symfonji Zmysłów“.—Największy amant ekranu JOHN GILBERT w rewelacyjnym filmie p. t.
UPIÓR PARYŻA
wg. sensacyjnej powieści Gastona Leroux „Cheri—Bibi“ współudział biorą: LILA HYAMS oraz LEWIS STONE.
Nadprogram: „Trubadurzy psiej operetki“ dźwiękowa groteska.—Pocz. seansów o g. 4.30 ppoł. w sob. i niedz. o 12-ej w poł.—Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.
4a25

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO

MARLENA DIETRICH
Anna May Wong, Clive Brook
w czołowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t.
„SZANGHAJ EXPRESS”
Reż. Józ. Sternberga
Film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim.
Uwaga! Z uwagi na przewidzianą olbrzymią frekwencję uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie NA POCZĄTEK SEANSÓW
Passe partout i bilety ulgowe ważne. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w sob. i niedz. o godz. 12 w poł.
Po rozpoczęciu seansu drzwi na widownię będą zamknięte. Od godz. 12—3 poranki. Ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wspaniałe arcydzieło reżyserji DYMITRA BUCHOWIECKIEGO wg. rozgłośnej powieści (Rozstrzygająca noc)
„KOCHANKA GENERAŁA“
Dramat erotyczny z życia trójkąta małżeńskiego. Odwieczny problem dociekań — dlaczego kobieta zdradza? —
W rolach głównych: SUZY VERNON, Thomy BOURDELLE, Piero BACZEFF.
Nadprogram „Wyprawa Byrda do Bieguna Północnego”
Początek w soboty i niedziele o godz. 1.30, w dni powszednie o godz. 4-ej.

Dla pań i panów

Firma „Kajtuś i S-ka“ składa się z trzech braci wspólników. Interes idzie nieźle, tylko policja za bardzo wtrąca się do spraw handlowych firmy „Kajtuś i S-ka“.

Pewnego dnia jeden z braci wyjechał w sprawach handlowych do Kutna, a gdy wraca, zastaje w sklepie tylko jednego brata.

— Gdzie Moryc?... — pyta zdziwiony.

— Moryc jest w sytuacji bez wyjścia...

— Co to znaczy?...

— Siedzi w więzieniu...

***

J. Jindrich, znany adwokat w Pradze, słynie ze swego roztargnienia. Pewnego dnia udał się do Bratislawy, gdzie miał bronić jednego ze swych klijentów.

Po przyjeździe Jindrich stwierdza, że zapomniał nazwiska swego klijenta. Telegrafuje więc do Pragi do swego sekretarza:

— Zapomniałem nazwiska klijenta. Proszę zawiadomić telegraficznie.

Ponieważ depesza nie była podpisana, sekretarz, znając roztargnienie swego szefa, uznał za właściwe wysłać następującą odpowiedź:

— Nazwisko klijenta — Lamberg. Pańskie nazwisko — Jindrich.

***

Ubiegłego lata na plaży nadwiślańskiej zdarzył się następujący wypadek:

Posterunkowy komisarjatu rzecznego, jadący w łódce, zauważył pewnego jegomościa, który wypłynął poza granicę miejską, przeznaczoną do kąpieli. Czyniąc zadość swym obowiązkom, zawołał:

— Panie... Niech pan zawraca... Tam nie wolno się kąpać...

— Ja się wcale nie kąpię... — odparł chrapliwy głos — ja... tonę...

— A, no chyba że tak... — odparł posterunkowy komisarjatu rzecznego, odpływając spokojnie.

***

Rozmowa dwuch andrusów:

— Te, Felek... Franka skazali na całe życie...

— Dobrze mu tak, psiakrew... Tylko szkoda, że nie wlepili mu jeszcze raz tyle.

Nauczmy się pracować!..

Dlaczego wszyscy są bez pracy i na nic nie mają czasu?..

W pewnem towarzystwie mówiło się o panującym obecnie zastoju we wszystkich dziedzinach pracy, o kryzysie, bezrobociu i t. p. Jedna z pań, biorąca udział w dyskusji, odezwała się nagle:

— A ja twierdzę, że

żadnego bezrobocia niema!

Wszyscy, oczywiście, spojrzeli na tę cudotwórczynię z wielkiem zdumieniem.

—Nie twierdzę tego gołosłownie — odparła dama — mogę służyć dowodami. Proszę posłuchać... Mówi się naprzykład o tem, że nasze

krawczynie są bez pracy,

narzekają na ciężkie czasy i t. d. Przed trzema tygodniami obstalowałam u pewnej krawczyni suknię. Pierwsza przymiarka miała się odbyć za trzy dni. Gdy przybyłam o umówionej porze, krawczyni bardzo mnie przeprosiła, ale

nie mogła przygotować sukni do przymiarki.

Prosiła, abym się pofatygowała za dwa dni. Następna przymiarka miała się odbyć dopiero za tydzień. Gdy zapytałam, dlaczego tak późno, odpowiedziała mi:

— Bo wcześniej nie mam czasu, proszę pani... Przecież to trwa... A pozatem mam pewną bardzo pilną robotę...

Już trzy tygodnie minęły od tej chwili, a suknia moja nie jest jeszcze gotowa. Nie chodzi zresztą o moją suknię, tylko o sam fakt... Jeżeli uszycie jednej sukni trwa przeszło trzy tygodnie, to albo krawczyni musi być zawalona pracą, a w takim razie nie biadajmy na temat braku pracy, albo ta sama krawczyni jest skończonym leniuchem, a w tym wypadku również

nie wolno nam zwalać winy na kryzys i bezrobocie...

Pozwolę sobie przytoczyć inny wypadek — ciągnęła dalej zapalona przeciwniczka istnienia kryzysu. — Siostra moja obstalowała przed dwoma miesiącami łóżko u stolarza. Dała już zadatek, przyrzekła mu, że zapłaci mu resztę gotówką, gdy tylko łóżko będzie gotowe, mimo to

stolarz w ciągu dwuch miesięcy nie mógł wykonać zwykłego sprzętu.

Czem to wytłumaczyć?... Czy nie to samo dzieje się z malarzami, szewcami, ślusarzami, blacharzami i innymi rzemieślnikami?... Biada się na bezrobocie, a gdy dostaną pracę, wykonanie jej trwa całe wieki...

Uwagi owej damy oddaję pod rozwagę tych, którzy przez trzy tygodnie nie mogą uszyć skromnej sukienki, a przez dwa miesiące nie zdążą wykonać zwykłego łóżka... —ab.—

Gabinet terapji fizykalnej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA
lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

SOBTA, dnia 16-go kwietnia.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.45: Poranek Szkolny ze Lwowa
12.45—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—16.30: Przerwa
16.10—16.30: Odczyt dla maturzystów p. t. „Bolesław Prus“—wygłosi prof. Zygmunt Szweykowski. Tr. z Warszawy
16.30—17.10: Płyy gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t. „Rola Wilna“ w gospodarczej odbudowie państwa — wygłosi gen. Lucjan Żeligowski.
17.35—18.05: Czwarta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“—z udziałem członków orkiestry P.R. Tr. z W-wy
18.05—18.30: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Jak Robinson Kruzoe pierwszy raz spróbował morza“ podług Defoe.
18.30—18.50: Koncert orkiestry jazzbandowej. — Tr. z Warszawy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt, programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15: „Na widnokręgu“. Tr z W-wy.
20.15—21.55: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i solistów. Tr. z W-wy.
21.55—22.10: Feljeton p. t. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery“ — wygłosi p. Eugenjusz Schumer. Tr. z W-wy.
22.10—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu jednego z laureatów II-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Tr. z W-wy.
22.40—22.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. oraz kom. meteorolog. z Warszawy.
22.50—24.00. Muzyka taneczna z Warszawy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.40. *Bukareszt.* Tr. z Opery Rumuńskiej.
20.00. *Berlin.* Tr. koncertu wokalnego z Filharmonji Berlińskiej.
20.10. *Sztutgart.* „Książę Matuzalem“,—operetka Straussa.
20.25. *Wiedeń.* „Kindertragedie“—sztuka Karola Schönherra.
20.45. *Rzym.* Transm. opery z teatru San Carlo.
22.00. *Londyn Regional.* „Arrest in Afrika“ — farsa muzyczna Lance Sieveking'a.

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu" Jerzy Bak.

42)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental" w Poznanii podczas odbywającej się w tem mieście „Międzynarodowei Wystawy Włókienniczej" zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental" pokój Nr. 322 i odczuwając znużenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swemi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnem nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę" i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był maleńki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielka uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin - Rouge" podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wsypać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku" wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserskich.

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powziętym planie.

Okazało się jednak, że Jaś został porwany przez nieznanych sprawców i Zośka musi odłożyć swój wyjazd.

W międzyczasie Zygmunt pobiera się z Mabel. Pewnego wieczoru, gdy oboje siedzą w kawiarni, podchodzi do nich bokser Kornecki, który nosi na palcu lewej ręki pierścień z ametystem.

Nagle Mabel krzyknęła głośno i zemdlała. Wyprowadzono ją z lokalu.

Okazało się, że Mabel zauważyła na palcu Korneckiego pierścień jej ojca.

Zygmunt śledzi Korneckiego, który wchodzi do jakiegoś pałacyku, należącego do tajemniczego Towarzystwa „Astra".

Następnego dnia Zygmunt udaje się do owego pałacyku i zostaje uwięziony przez tajemniczych zbrodniarzy.

Detektyw Żuk wraz ze swym przyjacielem Sewkiem udaje się do niejakiego Jana Wiejskiego, który zna podobno tajemnicę zniknięcia Pitta.

Wiejski opowiada im, że był służącym w hotelu „Continental".

Owego wieczoru, gdy do hotelu przybył Pitt, pełnił właśnie służbę na 3-ciem piętrze.

Widział on zwłoki Pitta, ale co się z niemi stało — nie wie.

Żuk, Sewek i Wiejski udają się do kryjówki złoczyńców. Między zbrodniarzami a detektywem wywiązuje się zaciekła walka.

Żuk pobiegł do okna. Podniósł żaluzje i wyjrzał na ulicę.

Do uszu jego doleciał jakiś hałas.

Wysunął głowę. W świetle latarni ujrzał dwuch osobników tarzających się po ziemi.

— Trzeba ratować Wiejskiego! — zawołał. — Bandyci zabrali się również do niego!

Sewek był już za drzwiami. Szybko zbiegł na dół po schodach, niezatrzymywany przez nikogo i wybiegł na ulicę.

Wyzwolił Wiejskiego z żelaznego uścisku czwartego bandyty i sprawnym ciosem zmusił go do uległości.

— Dziękuję panu... — rzekł Wiejski, nie mogąc jeszcze złapać tchu. — Myślałem, że mnie zakatrupi...

— Dziwię się, że pana nie zastrzelił...

— Wyciągnął rewolwer, ale wytrąciłem mu broń z ręki...

— To z pana jednak zuch... Ale chodźmy już na górę, zostawiłem Żuka Żuka samego... Tego łotra musimy zabrać ze sobą...

Wciągnęli omdlałego opryszka do sieni i zatrzasnęli drzwi.

Obydwaj wbiegli po schodach na górę.

Żuk przeprowadzał szczegółową rewizję.

— No, Sewek, dziękuję ci — rzekł detektyw do swego towarzysza. — Spisałeś się gracko!

— Żadnego bohaterstwa w tem nie widzę — odparł skromnie Sewek. — Zrobiłem tylko, co do mnie należało!..

— No, nie bądź mi znowu za skromny!... — a ujrzawszy również Wiejskiego, dodał: — I panu należy powinszować!... Wyzwolił się pan wreszcie z rąk tych bandytów!... Oto są wszyscy... Poznaje pan tego?...

Wskazał na eleganckiego młodzieńca, który początkowo przyjął detektywa w przebraniu odźwiernej.

— Pierwszy raz widzę tę twarz...

— W takim razie mogę go panu przedstawić... Jest to Dudek, groźny konkurent „Czarnej Zośki"... Nie słyszał pan nic o nim?... Ho, ho!... Policja mogłaby panu wiele o nim opowiedzieć!... A reszta to członkowie jego bandy... No, ale musimy przeszukać tę jego twierdzę... Sewek, idź z panem Wiejskim na prawo, ja pójdę na lewo... Szkoda czasu... Żuk przeszukał na pierwszem piętrze wszystkie pokoje z lewej strony, lecz nie znalazł nic podejrzanego.

Zszedł więc na dół. Najbardziej interesowała go piwnica. Wiedział, że bandyci w swych kryjówkach najwięcej wagi przykładają do podziemi. Ostrożnie zstępował więc po ciemnych schodkach, oświetlając sobie drogę latarką. Słyszał jak Sewek rozmawiał na górze z Wiejskim.

— Hallo!... Sewek! — zawołał — No, jak tam!...

— Narazie figa! — usłyszał zdaleka odpowiedź towarzysza.

Znalazł się w ciemnym kurytarzu. Podniósł latarkę, lecz nie mógł dojrzeć końca tej długiej drogi podziemnej.

W tej chwili zdawało mu się, że słyszy za sobą ciche jęki. Odwrócił się.

— Kto tam? — zawołał, wyciągając rewolwer.

Jęki stawały się coraz wyraźniejsze, lecz na jego pytanie nikt nie odpowiedział.

Żuk zawrócił, chcąc się przekonać skąd pochodzą owe jęki. Zaledwie jednak uczynił kilka kroków, gdy z głębi ciemnego kurytarza rozległ się okrzyk:

— Niech pan tu nie wchodzi!...

Żuk chciał się cofnąć, lecz w tej chwili usłyszał za sobą jakiś trzask i głośny chichot:

— Dał się pan nabrać, panie detektywie!... Ha-ha-ha!...

Żuk odwrócił się i przy trzecim kroku uderzył głową o mur...

Mur?... Skąd się wzięła nagle ta ściana?... Przecież przed chwilą jej nie było?...

Zrozumiał... Wciągnęli go do zasadzki... W domu pozostał jeszcze prawdopodobnie jeden z członków bandy i on to właśnie uwięził detektywa w podziemiach.

Żuk miał przy sobie latarkę i rewolwer. Zapalił więc przedewszystkiem latarkę i rozejrzał się dokoła. W kącie ujrzał jakąś postać, przymocowaną łańcuchami do muru.

— Kto tu jest?... — zapytał.

Nikt nie odpowiedział.

Detektyw zbliżył się do tajemniczego więźnia, skutego łańcuchami. Był to młody mężczyzna, siedzący na ziemi ze zwieszoną głową.

Stracił prawdopodobnie przytomność... Żuk oświetlił latarką jego twarz i zawołał zdumiony:

— Panie Zygmuncie!... To pan!...

Mężczyzna otworzył oczy, spojrzał na detektywa i odparł cicho:

— Tak, to ja...

— Skąd się pan tu wziął?...

— Nie mogę teraz mówić... Już nie mam sił. Modlę się o śmierć jaknajrychlejszą... Nie mogę znieść dłużej tych potwornych mąk... To okropne, co oni ze mną uczynili... Dziś sądziłem już, że wyjdę na wolność... Słyszałem strzały na górze... Wiedziałem, że zbliża się chwila wyzwolenia... A tymczasem pan zszedł na dół... Widziałem, jak jeden z tych łotrów skrył się za panem... Uprzedziłem pana, żeby pan tu nie wchodził, ale było już za późno... Już się stąd nie wydostaniemy... Nigdy, nigdy!...

— Nie jest jeszcze tak źle... — uspakajał go Żuk. — Na górze jest mój towarzysz... Gdy zobaczy, że mnie niema, zejdzie na dół i wyswobodzi nas...

— Na górze jeszcze ktoś jest?... Może uda mu się nas wyswobodzić... Boże, Boże!...

Zygmunt wyglądał rzeczywiście jak trup. Twarz jego zmalała, skurczyła się, a gęsty zarost zmienił ją jeszcze bardziej.

— Co słychać poza tym lochem? — pytał słabym głosem — Widział pan Mabel?...

— Widziałem, widziałem... Dobrze się czuje... Tęskni za panem...

— Biedna kobieta...

— Bądź pan spokojny... Niedługo tu posiedzimy... Czy przez cały czas ukrywali pana w tym lochu?...

— Nie... Wywieźli mnie stąd, a potem znowu tu przywlekli... Skuli łańcuchami, choć i tak nie przebiłbym głową tego muru... Pan ma jeszcze siły, niech pan krzyczy, woła o ratunek, może usłyszą pański głos tam — na górze...

— Poczekaj pan, mam coś lepszego niż mój głos...

To rzekłszy wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie w zdradzieckie drzwi, które odgrodziły go od reszty świata.

Huk wystrzałów głośnem echem odbił się po całej piwnicy.

— Czy ktoś strzelał? — zapytał Sewek, zatrzymując się na schodach.

— I mnie się tak zdaje... — odparł Wiejski.

— Może Żuk wzywa pomocy?... Prędzej na dół!...

Zbiegli szybko po schodach. Gdy znaleźli się na dole, z boku posypały się nagle kule rewolwerowe.

— Gińcie, psiakrew!... — zawołał jakiś głos.

Sewek runął na ziemię. Wprawdzie nie tknęła go żadna kula, lecz uczynił to ze względów strategicznych. W ten sposób chciał przekonać napastnika, że strzały jego były celne, lecz jednocześnie, leżąc na ziemi, wyciągnął niespostrzeżenie broń z kieszeni i strzelił w stronę nieznanego wroga.

Strzał był celny. Ostatni członek bandy Dudka zachwiał się na nogach i padł pod ścianę.

— Masz za swoje... — krzyknął Sewek — Chciałeś mnie nabrać, łotrze... Zapomniałeś o tem, że kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada...

I zwracając się do przerażonego Wiejskiego, który ukrył się za schodami dodał:

— Teraz jazda na dół... Ten łotr uwięził prawdopodobnie Żuka...

Obadwaj zbiegli po schodach do piwnicy.

— Hallo... — wołał Sewek — Hallo... Żuk... Gdzie jesteś?...

— Hallo... — odparł jakiś głos za ścianą. — Uważaj... Pozostał jeszcze jeden wspólnik Dudka...

— Bądź spokojny... Już go unieszkodliwiłem... Ale gadaj, jak się tam do ciebie dostać?

— Nie wiem... zapytaj tego łotra... Niech otworzy...

Sewek jeszcze raz wybiegł do sieni. Ranny bandyta jęczał cicho, zaciskając usta. Rana postrzałowa sprawiała mu piekielny ból.

— Gadaj, łobuzie, coś zrobił z Żukiem...

Bandyta milczał,

— Jeśli nie powiesz, położę cię trupem na miejscu...

Wyciągnął rewolwer i przyłożył mu do skroni...

— Nie strzelaj... — szepnął ranny zbrodniarz. — Powiem wszystko...

— No, przemówiło w tobie sumienie. Gadaj szybko...

— Na lewo przy wejściu do piwnicy jest skrzynka na ścianie... Otworzyć i dwa razy przekręcić klucz... Ściana sama się rozsunie...

Sewek zbiegł do piwnicy i uczynił jak radził mu zbrodniarz. Wszystko się sprawdziło. Znalazł skrzynkę, a w niej zamek z kluczem. Przekręcił go dwa razy i ściana rozstąpiła się jak pod wpływem czarodziejskiej różdżki.

— Hallo... Żuk...

— Sewek... Jak się masz?... Brawo chłopcze... Należy ci się złoty medal...

Padli sobie w objęcia, ściskając się i całując.

— Żuk... Kto tam siedzi w kącie?...

— Nie poznajesz?... To przecież pan Zygmunt Chromański...

— Tutaj?... Cóż on tu robi?...

— Banda Dudka uwięziła go w tym lochu... Biedak już ledwo dysze...

Sewek zbliżył się doń. Zygmunt spojrzał nań wzrokiem, pełnym wdzięczności i podzięki.

— Uratował mi pan życie... — szepnął. — Jakże się panu odwdzięczę...

— Głupstwo... Nie mówmy o tem... Ale co oni z pana zrobili?...

— Sam nie wiem... Zdaje mi się, że to wszystko jest snem... Już tak dawno nie widziałem światła...

Żuk próbował rozkuć łańcuchy, lecz nie mógł sobie dać z niemi rady.

Pozostawił więc Sewka w piwnicy, sam zaś udał się na górę.

Wszyscy leżeli jeszcze na ziemi nie próbując się nawet podnieść.

Otrzymane rany uniemożliwiły im stawianie oporu. Żuk zbliżył się do Dudka i rzekł:

— Za chwilę przyjdzie tu policja... Powędrujecie do więzienia... Nic wam i tak już nie pomoże... Nie męczcie dłużej tego człowieka, którego przez tak długi czas ukrywacie w lochu... Powiedz mi pan, w jaki sposób mogę rozkuć łańcuchy, któremi przymocowaliście go do ściany...

Dudek spojrzał zukosa na detektywa i burknął:

— Jeśli ja mam zgnić, niech i on zgnije...

— Więc nie uwolnicie go aż do przybycia policji?...

(Dokończenie jutro)

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO"
Zielona 2—4

Dziś i dni następnych

— I —
CZAR TANGA
W roli głównej: porywający Hiszpan — **JOSE MOJICA** i żywiołowa — **MONA MARIS.**
Cudowne pieśni argentyńskie! —Upajający rytm tanga. — Film, który olśni, oczaruje i zachwyci.

— II —
WIATR OD MORZA
W roli głównej: **Marja Malicka, J. Stępowski, A. Brodzisz, E. Bodo i C. Skonieczny.**

Ceny miejsc popularne.—Początek seansów w dni powszednie o 4-ej w soboty, niedziele i święta o 12-ej.

Dźwiękowy Kino - Teatr
ODEON
Przejazd 2

Ostatnie 2 dni!

Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach p. t.
SEKRETARKA OSOBISTA
Komedja dźwiękowa pełna niefrasobliwego humoru, w roli gł. **MARY GLORY.** ■ **Nadprogram!**

Dźwiękowy Kino - Teatr
WODEWIL
Główna 1

Ostatnie 2 dni! 10a50

Dźwiękowy Kino - Teatr
RAKIETA
Sienkiewicza 40, Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych.

100 proc. dźwiękowiec polski
„KOBIETA, KTÓRA SIĘ ŚMIEJE"
Romans Rozwódki z Adwokatem Jej Męża

W rolach głównych **Zofja Batycka, Aleksander Żabczyński, Krystyna Ankwiczówna**

Dźwiękowy KINO TEATR
CZARY
Dziś premjera!

Pierwszy raz w Łodzi. Wielki podwójny program cowboyski 24 akty

I) **TOM TYLER** w emocjonującym dramacie p. t. **„Wąwóz Zaginionych Ludzi"**

II) Niezwyciężony władca prerji **Bob Custer** w wspaniałym dramacie p. t. **„Szmuglerzy Amerykańscy"**

Pocz. o g. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

OSTRZEŻENIE w sprawie PARCELACJI.
Urzędowe zezwolenie na parcelację w **Stokach** mają tylko właściciele **Stoków** i sprzedaż placów odbywa się oddawna we dworze.

Nieuprawnieni, a ogłaszający w **pismach** o „nowej" parcelacji w Stokach przy samej cegielni" na gruncie włościańskim żadnem zezwoleniem ani zatwierdzonemi i uzgodnionemi z magistratem m. Łodzi planami okazać się nie mogą i nie mają nic wspólnego z rzetelnie prowadzoną od 25 lat parcelacją we dworze na Stokach.

W nadchodzącym sezonie ceny na place w Stokach znacznie obniżono i zależnie od wkładu do 5 lat przedłużono czas spłaty.

Dla kupujących kilka placów — specjalne zniżki. 4—40

Choroby płucne są uleczalne
GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAPALENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY KRWIOPLUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metoty, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie niech napisze jeszcze dzisiaj Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wszystkich profesorów

NOWY SPOSóB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedsiębiorstwo Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24, Odddział 541

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

Oszczędza czas Oszczędza pieniądz
worek ochronny chemicznie spreparowany chermetycznie zamknięty
„MOLOCHRON"
do przechowywania
FUTER I GARDEROBY
Cena zł. 1 gr. 50 sztuka.
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.
Przedstawiciel na województwo łódzkie
inż. B. ROTKOWICZ,
Łódź, Cegielniana 69 tel. **171-64**
Czas pomyśleć o **przechowywaniu**

3-45

Dr. S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i 6—8
Dla pań od 5—6

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: kanc. D-rowa Szencer, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8.
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

DR. MED.
M. HELLER
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr.
Wiktor Miller
choroby wewnętrzne
POMORSKA Nr. 6. przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. W lecznicy „POMOC" ul. Limanowskiego 1, (Aleksandrowska) przyjmuje od godz. 11 do 1-ej po poł.

Dr. Med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Piękność
uzyska każda Pani używając
Krem - Mydło „HALINA"
Mag. Farm. Wł Paździerskiego
Krem, Mydło „HALINA" udelikatniają cerę, usuwają zmarszczki, PIEGI, PRYSZCZE I WĄGRY
Uwaga: Teraz najodpowiedniejszy czas do usuwania piegów. Skuteczność udowodniona na żywym okazie. Żądać wszędzie.

Dr. med.
H. Lubicz
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w nedziele i święta od 9—11

Pierwsza polska muzyczna komedja wojskowa

p. t.
„Ułani, Ułani, chłopcy malowani"
najbliższy program kin teatrów
„Odeon" i „Wodewil"
3—50

NADESZŁY!!!
Flurin znany środek do tępienia karaluchów i prusaków.
Nowopin oryginalne i znane gałki do kąpieli.
Osterka do golenia w wielkim wyborze.
Primeros Gum świeży transport.
Przeciw poceniu nóg oryginalne amerykańskie proszki.
do **„PERFUMERJI KOSMOS"**
Łódź, Piotrkowska 60, telef. 115-22 2—80
HURT I DETAL

69—2

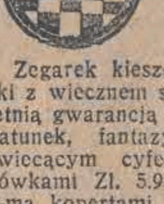

3.95 KUP bezpośrednio **w Szwajcarskiej Fabryce Zegarków**

Zegarek kieszonkowy szwajcarski z wiecznem szkłem, z pięcioletnią gwarancją za zł. 3.95, lepszy gatunek, fantazyjne Zł. 4.95, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami Zł. 5.95, kryty Anker z 3-ma kopertami Zł. 11.95, na rękę damski lub męski Zł. 8.95, dewizki Zł. 1.— i 2.—, zegarki ze złota amerykańskiego (double) Zł. 4.95.
Fabr. Zeg. „Chronometr", Łódź, ul. Piotrkowska 123.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przy mu...
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DOKTóR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny zniżone.

POTRZEBNA zdolna modystka od zaraz 11-go Listopada 44 „Lola".

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich f-ma „Wil Art" Piotrkowska 85, prawa oficyna, I wejście, I piętro.

Szosowcy otwierają sezon kolarski

Tegoroczny sezon wyścigowy zapowiada się bardzo bogato

Kolarstwo szosowe jest tą dziedziną sportu, w której łodzianie zajmują od lat wielu czołową pozycję wśród elity krajowej. Nazwiska Millera, Walińskiego, Kłosowicza i wielu innych łodzian spotykamy stale w kronikach szosy z ostatnich lat. Sukcesy te nie są bynajmniej dziełem przypadku, a rezultatem pracy skoordynowanej i prowadzonej wytrwale propagandy kolarstwa szosowego. Ćwierć setki klubów i blisko 2000 zawodników zarejestrowanych w Ł. O. Z. K. świadczy najlepiej o żywiołowym rozwoju tej dyscypliny na terenie naszego okręgu. Największą zdobyczą naszego kolarstwa jest nie jego wartość jakościowa, lecz fakt zainteresowania nim szerokich mas, garnących się coraz chętniej do sportu i zasilających wciąż świeżemi „partjami" kadry zawodników. Że z tych setek i tysięcy ćwiczących wybiją się talenty, które na długie jeszcze lata zapewnią Łodzi utrzymanie jej czołowego stanowiska, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. O przyszłość naszego kolarstwa możemy być spokojni.

Nadchodzący sezon sportowy, rozpoczynający się w najbliższą niedzielę zawodami międzyklubowemi Ł. T. K. na Krzywiu, zapowiada się niezwykle interesująco. Takiej obfitości pierwszorzędnych imprez, jakie zapowiedziano na rok bieżący nie było już dawno w Łodzi.

Na pierwszy plan wybija się bezwzględnie bieg o mistrzostwo Polski, którego organizację powierzono Łodzi po ośmioletniej przerwie. Podobnie jak w roku olimpijskim 1924 tak i dzisiaj impreza ta będzie najważniejszem wydarzeniem naszego sezonu sportowego. 10 ilpca będzie Krzywie widownią walki o najzaszczytniejszy tytuł, jakim sport nasz obdarzyć może najlepszego, o tytuł mistrza Polski. Impreza ta zapowiada się tem ciekawiej, że łodzianie nie ograniczają się do roli gospodarzy i biernych widzów, ale mając takich zawodników jak Kłosowicz i inni staniemy do walki z poważnemi szansami zwycięstwa. Do uświetnienia imprezy przyczyni się też niewątpliwie organizowany w tym samym czasie przez Ł. T. K. ogólnopolski kolarski zjazd gwiaździsty do Łodzi, który ściągnie do naszego miasta masy kolarzy z całej Polski.

Przygrywką, a zarazem próbą generalną przed mistrzostwami będzie zapowiedziany na dzień 3 lipca 204 kilometrowy bieg dookoła Łodzi, organizowany przez związek okręgowy. Bieg ten traktować należy przedewszystkiem jako egzamin i ostateczny trening przed zaciętą walką o mistrzostwo. Z tej racji zgromadzi on zapewne na starcie wszystkich czołowych kolarzy polskich, chcących nawiązać bliższy kontakt z szosami łódzkiemi.

Obok tych imprez o lepsze walczyć będą dwie imprezy jubileuszowe Rapidu i T. Z. S. Pierwszy zapowiada się na 7 sierpnia okrężny bieg 156 klm., przechodzący przez szereg miasteczek z Konstantynowem, Zgierzem, Brzezinami Pabjanicami i Łaskiem jako głównemi etapami biegu. Klub macierzysty Kłosowicza organizuje z racji ćwierćwiecza istnienia bieg 210 klm. w dniu 4 września, a więc u schyłku sezonu. Popularność Kłosowicza i dobra marka jaką się cieszy T. Z. S. daję rękojmię, że ta impreza ściągnie do Łodzi tych wszystkich, którzy w kolarstwie szosowem mają cośkolwiek do powiedzenia. Uzupełnieniem tego bogatego programu będzie bieg o mistrzotswo województwa, drużynowy o puhar Ł. K. S. i sztafetowy Ł. K. S. na trasie Łódź — Kalisz — Łódź. Dojdą do tego jeszcze mistrzostwa poszczególnych klubów i szereg zawodów międzyklubowych, organizowanych przez wszystkie istniejące stowarzyszenia. Oddzielną rubrykę zająć powinien 25 klm. „cyclspedestre" ŁKS., który podobnie jak i w roku ubiegłym odbędzie się w nadzwyczaj silnej konkurencji przy udziale wszystkich „specjalistów" jazdy po polach.

Jak więc widać zarówno zawodnicy, jak i zwolennicy kolarstwa nie będą mogli narzekać na brak ciekawych imprez w nadchodzącym sezonie.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Sobota:

Zebrania: Sala klubu „Union-Touring" przy ulicy Przejazd, o godz. 17-ej Pierwszy Zjazd prasy sportowej w Łdzi.

Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 16.30. Mecz o mistrz. kl. „A": Widzew—Hakoah, poprzedzony przedmeczem rezerw o mistr. kl. „B".

Boisko D.O.K., godz. 16.30 mecz towarzyski: Makkabi I — Sztern, poprzedzony zawodami lekkoatletycznemi Makkabi o mistrz. klubu dla chopców, juniorów i dziewcząt.

Boks: Sala T.G. Sokół przy ul. Emilji: Międzyklubowe zawody Sokoła. Początek o godz. 19-ej.

Gry sportowe: Boisko przy ul. Czerwonej, mecze w kosz. żeńską o mistrzostwo kl. „B".

Niedziela:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. „A": ŁKS Ib — ŁTSG poprzedzony przedmeczem rezerw, o godz. 16.30 mecz ligowy: ŁKS — Garbarnia, poprzedzony meczem hazeny ŁKS — Geyer. Boisko Widzewa: godz. 11: Kolejowy K.S. — Burza (Pabjanice) mistrz. kl. „B". Boisko D.O.K., godz. 11, mecz o mistrz. klasy „A": WKS—SKS, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Wimy godz. 11 mecz o mistrzostwo kl. „A": Wima—Orkan, poprzedzony przedm. rezerw. Boisko Tur, godz. 11 IKP—SSKM i o godz. 16.30 Tur — Zjednoczone, obydwa mecze o mistrzostwo kl. „B", poprzedzone przedmeczem rezerw o mistrz. kl. „C".

Pabjanice. Boisko Kruszeender, godz. 11-ta mecz o mistrz. kl. „A": PTC — Turyści; o godz. 16.30 mecz o mistrz. kl B: Kruszeender — Geyer. Boisko Sokoła: godz. 16.30: Sokół (Pabj.) — Sokół (Zd. Wola) mecz o mistrz. kl. „B".

Boks: Sala przy ul. Przędzalnianej 68. Mecz bokserski między drużynami: Zjednoczone—Warszawianka. Początek o godzinie 11.30.

Lekkoatletyka: Boisko ŁKS-u przy ul. Al. Unji, o godz. 12-ej start do biegu naprzełaj ŁKS-u na dystansie ok. 5 klm.

Gry sportowe: Boisko przy ul. Czerwonej. Przed poł. dalszy ciąg gier w koszykówkę żeńską o mistrz. kl. „B". Sala niemieckiego gimnazjum przy A. Kościuszki o godz. 10.30 gry w siatkówkę i koszykówkę żeńską oraz w kosz. męska z udziałem Triumfu, IKP, YMCA i PTC

Notatnik piłkarza

Mecz ligowy Legja — Garbarnia przesunięty został za zgodą obu zespołów z 17 lipca na 5 maja, przyczem odbędzie się on w Krakowie.

Mauer, znany hokeista i piłkarz po dłuższej przerwie zasili ponownie drużynę ligową Pogoni lwowskiej.

Hasmonea lwowska została zawieszona przez PZPN za nieuregulowanie należności Turystom jeszcze z czasów kiedy obie drużyny znajdowały się w lidze. W wypadku jeśli w najbliższym czasie Hasmonea nie wpłaci Turystom 900 zł., nie będzie ona dopuszczona do rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Niedzielne mecze ligowe prowadzą następujący sędziowie: Warszawianka — Czarni p. Wardeszkiewicz, Pogoń—Polonja p. Liberman, Wisła—Legja p. Kurzweil: Ruch—Cracovia p. Stronczek, ŁKS—Garbarnia p. Mosiński, 22 p. p. — Warta p. Krukowski.

Zawodnicy łódzkiego WKS Stolarski i Lenart ukarani zostali przez Wydział Gier i Dyscypliny 4-miesieczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie zgłoszeń.

Kowalski — pomocnik I-ej drużyny Turystów odbywa służbę wojskową w 31 p. sk.

HILLEGOM **AURORA** HOLANDJA

Cebulki kwiatowe o światowej sławie

Zamawiajcie cebulki wprost z najlepszej firmy w Holandji

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Najlepszym środkiem wprowadzenia firmy naszej na rynek Polski — jak sądzimy — będzie ofiarowanie jednej z naszych kolekcyj cebulek i roślin holenderskich, kolekcji, tak różnorodnej w barwy i wspaniałe zapachy, jakich nikt jeszcze u was nie widział. Kolekcja ta zawiera 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas zawodowców, ze specjalnem uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora" radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora" przekształci wasze mieszkania i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zleceń, które nadchodzą codziennie, upraszamy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Bezwzględnie każdy winien wysłać zamówienie na kolekcję dziś jeszcze pod naszym adresem:

AURORA BULB NURSERIES

Hillegom — Hollande — Europe

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

100 mieczyków (Glaieuls) o wielkiem kwieciu w pięciu kolorach: lila, żółtym, czerwonym, różowym i łososiowym.
50 mieczyków o drobnem kwieciu w 5 ładnych kolorach.
20 begonij (10 pojedyńczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
15 roślin trwałych w różnych odmianach.
10 hiacentów (Hyancinthus Candicans) królowa kwiatów.
50 zawilców o barwach tęczy
50 jaskrów (ranuncules) — małe róże we wszelkich kolorach
30 Oxalis Deppil, zwanych „korzeniami szczęścia".
15 „Montbretias" w rozmaitych kolorach.
15 dalij „Aurora's Roem".

Kolekcja, zawierająca 350 cebulek i roślin, kosztuje 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) — 130 franków francuskich.

Natychmiastowa dostawa do miejsca przeznaczenia bez dodatkowych kosztów.

Do kolekcji dołączamy zaświadczenie „zdrowia" urzędu filopatologicznego. Każdy rodzaj opakowany jest oddzielnie i zaopatrzony w etykietę z nazwą rośliny. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zleceń, opłaconych zgóry dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrelilies". Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania wysyłamy je za zaliczeniem, doliczając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.

Poznań finansuje wyjazd

osady wioślarskiej na Olimpjadę

Rada Miejska m. Poznania przyznała klubowi wioślarskiemu 04. kwotę 30.000 zł. na przygotowanie i wyjazd osad wioślarskich na Olimjadę. Treningi osad przed eliminacją w dn. 5—23 czerwca, są w całej pełni.

Jeszcze o sprawie

klubów fabrycznych

W związku z notatką nadesłaną nam przez agencję „Centrosport" o rzekomem wycofaniu przez kluby robotnicze oskarżenia przeciwko klubom fabrycznym, otrzymaliśmy wyjaśnienie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, że notatka ta nie jest ścisła, gdyż kluby robotnicze swego oskarżenia do tej pory nie wycofały.

Mistrzostwa Polski

pan we florecie

W dn. 23—24 kwietnia b. r. odbędą się w Poznaniu zorganizowane przez Sekcję Szermierczą AZS Poznań, Mistrzostwa szermiercze Polski Pań we florecie.

Jest spodziewany przyjazd ok. 15-tu najlepszych zawodniczek Polski.

Zeszłoroczna mistrzyni Polski p. Gronowska (AZS Poznań) nie będzie startować.

***

Zgłoszenia z wpisowem (dwa złote od zawod.) przyjmuje S. Szermiercza AZS, Poznań, Zamek.

Trójmecz lekkoatletyczny

Zjednoczone — Ł.K.S.

Dnia 8 maja b. r. odbędzie się na boisku ŁKS-u ciekawy trójmecz lekkoatletyczny między drużynami ŁKS—Kruszeender — Zjednoczone, szczegóły którego zostaną opracowane przez zainteresowane kluby w najbliższym czasie.

Najlepsi tenisiści zawodowi.

W Ameryce ukazała się ostatnio lista najlepszych tenisistów zawodowych na świecie, na czele której znajdują się: 1) Tilden, 2) Nusslein, 3) Richards, i 4) Koželuh.

Scisła kontrola

roztoczona będzie nad amatorami

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna rozesłała do wszystkich związków państwowych że na olimpjadzie w Los Angeles specjalna komisja przestrzegać będzie czy wszyscy uczestnicy są czystymi amatorami i zażądała sprawozdań od związków, czy nie zdarzyły się wypadki przekroczenia praw amatora lub t. zw. półprofesjonalizmu.

Komunikat RTS TUR

Zarząd R. K. S. T. U. R. podaje do wiadomości swym członkom, że treningi wszystkich sekcyj odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 4 do godz 7-ej wieczorem na boisku własnym przy ul. Letniej 4.

Jednocześnie komunikuje, że we wtorek, dnia 19-go bm. po treningu odbędą się zebrania członków sekcyj: gier sportowych lekkoatletycznej i piłki nożnej na porządku dziennym których omówiony będzie program pracy na miesiące letnie oraz wybory Zarządów poszczególnych sekcyj.

Przed finałem

o puhar angiejski

Finałowa rozgrywka o puhar angielski między Arsenalem a Newcastle United rozegrana zostanie w dniu 23 b. m. w Londynie. Zainteresowanie spotkaniem jest olbrzymie. Mecz transmitowany będzie na wszystkie radjostacje angielskie.

Ostatnia minuta.

Dwie katastrofy lotnicze
we Włoszech
w ciągu jednego dnia.

Rzym, 16 kwietnia.
(Telegram własny)

(t) Wskutek fałszywego manewrowania jeden z aeroplanów wojskowych nadział się na komin fabryczny i spadł na ziemię. Aparat został całkowicie potrzaskany, zaś pilot poniósł śmierć na miejscu.

W tym samym dniu miał miejsce drugi nieszczęśliwy wypadek w porcie lotniczym Campo di Centocelle. Pilot - kapitan przedsięwziął próbne loty z nowemi sygnałami świetlnemi, które mają być zrzucane z aparatu.

W pewnej chwili jeden z tych sygnałów zbyt wcześnie eksplodował, wskutek czego aparat zaczął opodać. Pilot chciał się ratować zapomocą spadochronu, który jednakże otworzył się tylko do połowy.

Pilot został całkowicie pogrzebany przez zdemolowany samolot.

Samoloty-taksówki
będą uruchomione w Czechowacii

Praga, 16 kwietnia.
(Telegram własny).

(t) Państwowe linje lotnicze zamierzają w okresie letnim uruchomić samoloty-taksówki, które kursować będą pomiędzy miejscowościami kąpielowemi. Opłaty za przejazd będą niezwykle niskie i umożliwią wszystkim korzystanie z komunikacji lotniczej.

Przejazd w dwuosobowym samolocie kosztować będzie 7 koron od kilometra, zaś w 4-osobowym — 12 koron.

Sensacyjny wynalazek
w Ameryce
Sztuczne brylanty nie będą się różnić od prawdziwych

New Jork, 16 kwietnia.
(Telegram własny).

(t) Profesor uniwersytetu „Columbia", Ralph Mackee, oświadczył wczoraj, iż udało się w instytucie chemiczno-technicznym, który znajduje się pod jego kierownictwem, dokonać sensacyjnego wynalazku, a mian. drogą syntetyczną wyprodukować brylanty.

Jest on zdania, że wyprodukowane brylanty sztuczne nie będą w niczem różnić od prawdziwych. Cena takiego brylantu wynosić będzie 6 dolarów za karat.

„Komintern"
ma wyasygnować
znaczne sumy na propagandę zagranicą

Moskwa, 16 kwietnia.
(Telegram własny).

(t) „Komintern" zwołuje posiedzenie komitetu wykonawczego na dzień 10-go czerwca. Komuniści przywiązują wielką wagę do tego posiedzenia, albowiem za paść mają na niem decydujące uchwały w sprawie dalszej taktyki oraz akcji propagandowej w poszczególnych krajach kapitalistycznych.

„Komintern" ma wyasygnować olbrzymie sumy jako wsparcie dla organizacji komunistycznych zagranicą.

Modły za poległych w Japonji

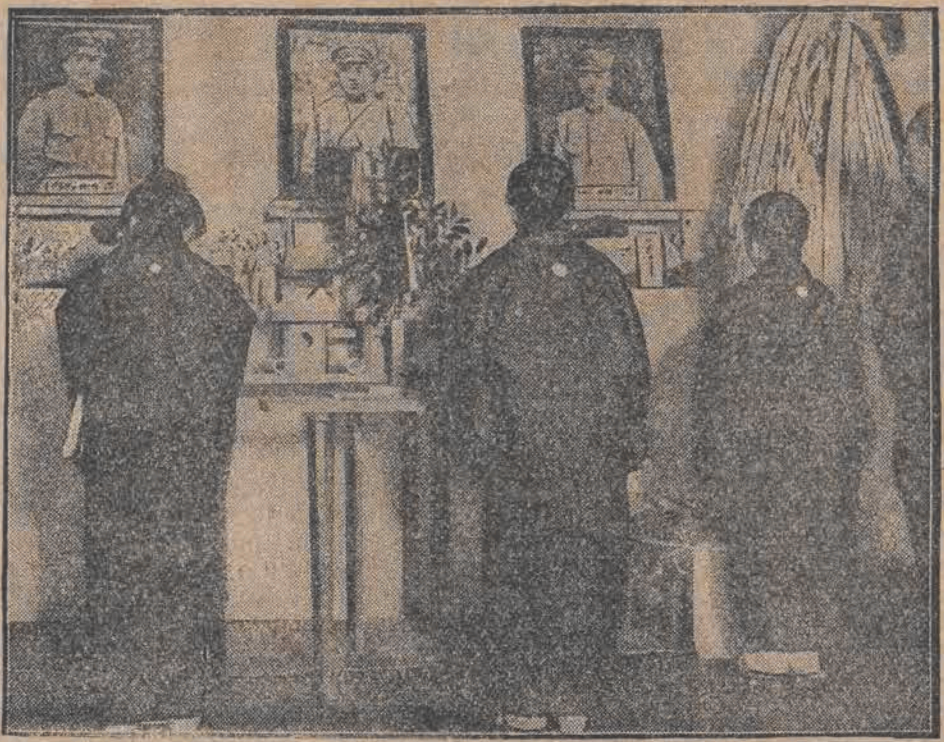

Dzień w dzień odbywają się w Japonji nabożeństwa żałobne za dusze poległych w wojnie japońsko - chińskiej. W świątyniach buddyjskich zawieszone są fotografje poległych żołnierzy, przed któremi odprawiają modły ich matki.

Alarm ratunkowy na statkach

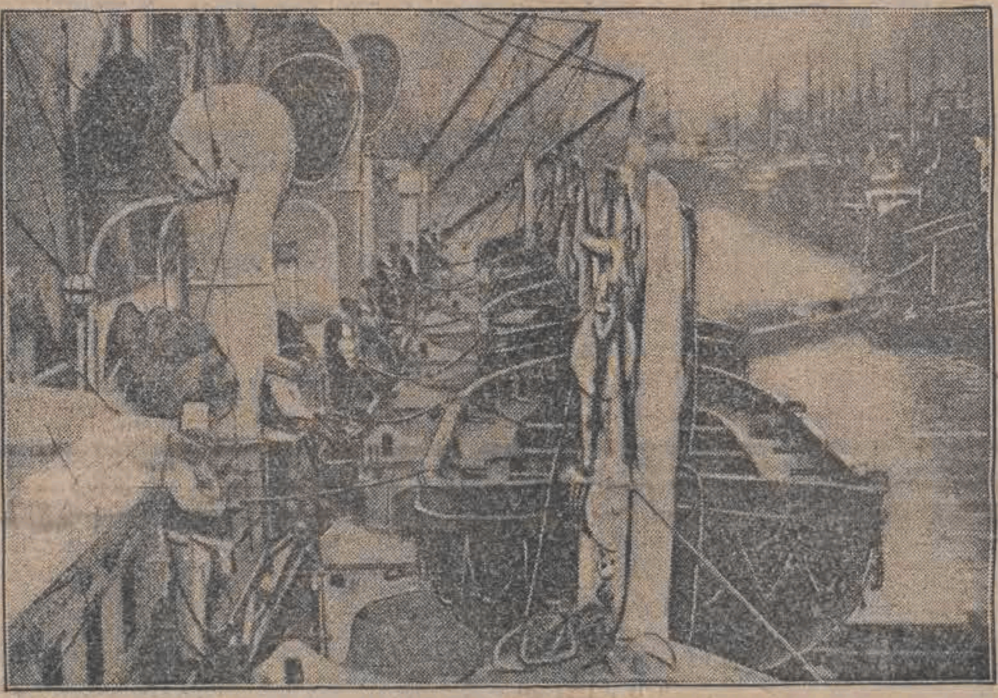

Na pokładach wielkich statków pasażerskich odbywają się stale ćwiczenia alarmowe załogi, która winna być wyćwiczona do tego stopnia, by w razie jakiegoś niebezpieczeństwa, mogła natychmiast zająć się ratowaniem pasażerów.

Australijski Breitbart

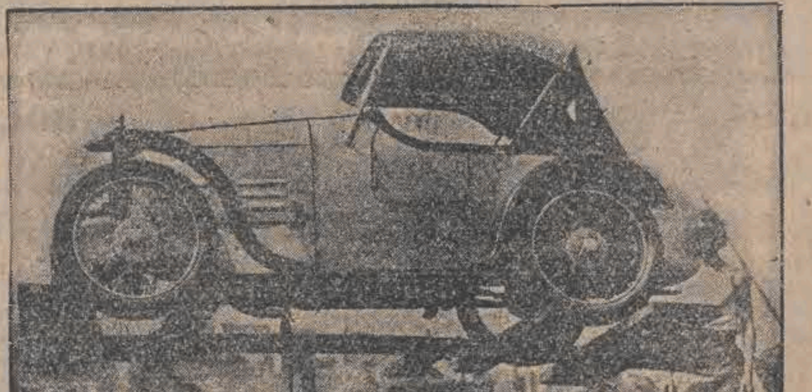

Nasze zdjęcie przedstawia siłacza australijskiego Athalda, który unosi bez wysiłku przy pomocy rąk i nóg—samochód

Wiceminister Stamirowski
wiceprezesem państwowego Banku Rolnego

W dnju 13 b. m. minister reform rolnych mianował p. Kazimierza Stamirowskiego, podsekretarza stanu przy prezydjum rady ministrów, wiceprezesem Państwowego Banku Rolnego, powierzając pełnienie obowiązków prezesa.

Marlena Dietrich i Clive Brook

Ostatnim wielkim sukcesem dwojga wspaniałych asów ekranu, Marleny Dietrich i Clive Brooka jest film Paramountu „Sanghaj - Express". Zarówno Marlena Dietrich jak i Clive Brook osiągneli tu szczyt powodzenia artystycznego. Zdjęcie powyższe przedstawia fragmnet z tego filmu.

Pożyczka francuska
dla Japonji
Rokowdnia z bankierami w Tokio

Tokjo, 16 kwietnia.
(Telegram własny)

(t) Przybyli tutaj wybitni finansiści francuscy, którzy prowadzą rokowania w sprawie udzielenia Japonji pożyczki.

Rokowania te prowadzone są w tajemnicy, tak że do tej pory nie udało się stwierdzić, czy Francja udzieli swej gwarancji na pożyczkę.

Finansiści francuscy mają również udzielić kredytu przemysłowi japońskiemu.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W Krzeptowskiego: GDYNIA ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A Eifer. ul. Żeromskiego 25, tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m 34; WILNO: Wileń ka 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnjak, Łódź, Piotrkowska 49.